Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6 tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 122. Kraków, sobota 16 marca 1907 r. ROK XV.

„Czarna sotnia“ o Polakach galicyjskich.

Petersburskie „Now. Wremia“, które w polakożerczym zapale nie cofa się przed najfantastyczniejszymi fałszami w ocenie stosunków polskich pod zaborem rosyjskim, w ostatnim numerze zabrało się i do Polaków galicyjskich, wojując naturalnie swymi zwykłymi argumentami, t. j. najbezczelniejszemi kłamstwami, na jakie zdobyć się tylko mogą „publicyści“ czarnej sotni.

Organ hakatystów rosyjskich, który w ostatnich czasach niczem się nie różni od „Moskow. Wied.“ i t. p. swistków wystąpił we wstępnym artykule z oskarżeniami pod adresem Polaków galicyjskich, twierdząc, iż „wśród najzawziętszych wrogów reformy wyborczej w Austrji, obok feudałów wszystkich narodowości, znaleźli się przedewszystkiem przedstawiciele narodu polskiego“. Zaznaczywszy zaś dalej, iż równe prawo wyborcze w Austrji przyniosło by zwycięstwo narodom słowiańskim, „Now. Wremia“ zapewnia, że „Polacy nie tylko nie podtrzymali sztandaru Słowiańszczyzny ale zdradzili sprawę słowiańską na rzecz Niemców“.

Pomijając wysoki komizm obrony powszechnego głosowania ze strony dziennika, któryby chętnie nawet obecną pozorną konstytucję w Rosji skasował, podkreślić trzeba zasadniczy fałsz jego zuchwałych twierdzeń.

Ktokolwiek śledził przebieg walki wyborczej w Austrji, wie dobrze, że jeśli do pokrzywdzenia narodów słowiańskich przy reformie wyborczej kto się przyczynił, to chyba Czesi z p. Kramarzem na czele.

Można tu przypomnieć projekt reformy, z jakim wystąpił p. Kramarz, proponując takie pokrzywdzenie Galicji, jakiego nie doznał obecnie żaden z narodów słowiańskich. Gdyby jednak udało się przeprowadzić ów projekt „Now. Wremia“ z pewnością nie oburzałoby się na „zdradę“ sprawy słowiańskiej, bo tu chodziłoby tylko o Polaków, których gnębienie i uciskanie, choćby na korzyść Niemców, zdaniem „Now. Wrem.“ leży widocznie w interesie Słowiańszczyzny!

Ale organ rosyjski, nie ogranicza się tylko do tych jaskrawych fałszów o stosunku Polaków do reformy wyborczej w Austrji, lecz zastanawiając się nad ostatnimi wypadkami na uniwersytecie lwowskim, występuje z obroną Rusinów, których brutalny napad na uniwersytet i prof. Winiarza nazywa dziełem „młodych sarmatów (?) stwierdzających w ten sposób swe nadzieje, iż język ruski nie powinien być obcy uniwersytetowi kraju, zaludnionego przeważnie (?) przez ludność ruską“.

„Nowoje Wremia“ oburza się dalej na surowość Polaków, którzy „junackich młodzieńców“ wtrącili do więzienia i domagają się surowej dla nich kary.

Pomijając tak oczywisty fałsz, jak bajka o „przeważającej“ ludności ruskiej (we Lwowie jest tylko 7% Rusinów) i bezsensowe żądania, aby Polacy oddali całkowicie swój polski uniwersytet Rusinom uderza tu szczególna pobłażliwość „Now. Wrem.“ wobec barbarzyńskiego gwałtu akademików ruskich.

I „Now. Wrem.“ musi chyba wiedzieć, że Rusini mają w Galicji swoje narodowe szkoły a na uniwersytecie lwowskim — swoje własne katedry z ruskim językiem wykładowym, — prócz tego nikt im nie broni postarać się u rządu centralnego o założenie swego własnego uniwersytetu. Natomiast nie słyszeliśmy wcale o gimnazjach ruskich na Ukrainie ani o ruskich katedrach na uniwersytecie Kijowskim i charkowskim. Jeśli więc „Nowoje Wremia“ tak pobłażliwie osądza nieuzasadnione niczem wybryki akademików ruskich we Lwowie, to tembardziej powinno wziąć w obronę „junackich młodzieńców“ ruskich, gdyby w w Rosji zapragnęli upomnieć się w podobny sposób o swe prawa, tak bratalnie gwałcone przez rząd rosyjski — w myśl polityki rusyfikatorów z „Now. Wrem.“

Ciekawa tylko rzecz czy i wtedy gdyby studenci Rusini zdemolowali uniwersytety rosyjskie i pobili profesorów Rosjan, (co w Rosji byłoby chyba bardziej uzasadnione, niż we Lwowie) czy i wtedy organ nacjonalistów rosyjskich byłby tak samo pobłażliwym i tak samo skorym do uwzględnienia narodowych dążeń Rusinów?

Z pewnością zawyłby z oburzenia i z pianą wściekłości żądałby zmobilizowania wszystkich potęg policyjno-żandarmsko-kozackich dla stłumienia „buntu“. Dla „słowianofilów“ z „Now. Wrem.“ tak czułych na dolę Rusinów w Galicji z pewnością nie byłoby wtedy dość kozackich nahajek i szubienic, któremiby można przykładnie ukarać ruskich „buntowników“ i zadokumentować... jak w rzeczywistości wygląda ta obłudna „troskliwość“ reakcyjnego organu rosyjskiego o interesy Słowiańszczyzny w Austrji!

—ooo0ooo—

Ruch wyborczy.

Wszechpolacy w bocheńskiem.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne próbuje rozszerzyć swoje wpływy na powiat bocheński, który jest całkowicie opanowany przez centrum. Ma tam podobno kandydować z ramienia Wszechpolaków ks. Batko. Przed paru dniami urządzili wiec w Rzezawie, bez najmniejszego powodzenia. Lud rzezawski jest już dostatecznie uświadomiony i stoi na gruncie centrowego programu. Usiłowania narodowych demokratów są zatem bezskuteczne. Dziwna rzecz jednak, że zamiast iść tam gdzie grozi niebezpieczeństwo narodowe ze strony socjalistów lub ludowców, wszechpolacy uderzają na okręgi, w których centrum oddawna już zapewniło sobie większość...

Jest to niezawodnie robota łatwiejsza, — ale może niezupełnie zgodna z interesem narodowym.

Ruski ruch przedwyborczy.

Na zjeździe delegatów ukraińskich z okręgu Rawa—Jaworów—Kulików - Żółkiew uchwalono popierać kandydaturę prof. Dniestrzańskiego na posła, a ks. Kypriana z Niemirowa na zastępcę.

W Mościskach oświadczyły się wiece ukraińskie za kandydaturą dyr. gimn. Ceglińskiego na posła i Zachara Skwarkina na zastępcę.

Ukraińcy ostrzą sobie apetyty i na miejskie mandaty.

W Sokalu robotnicy wybrali komitet polsko—ruski, który w okręgu miejskim przeprowadził wybór kontrkandydata Rady Narodowej.

W Drohobyczu postawili ukraińcy kandydaturę adwokata Juljana Oleśnickiego.

W okręgu wiejskim jarosławskim zamiast prof. Janiowa kandyduje ukrainiec ks. Podoliński, a ze strony moskalofilów dr Hryniewiecki.

Moskalofile postawili nadto w okręgu przemyskim kandydatury p. Nestorowicza i Bałyckiego, w drohobyckiem dr. Kruszyńskiego.

„Hałyczanin“ zajmuje się razem z socyalistycznemi pismami „rozłamem“ w Radzie Narodowej, spowodowanym artykułem „Wieńca—Pszczółki“ i wyprowadza wniosek, że dąży on do.... zgnębienia Rusinów, bo Polakom idzie tu o to - pisze Hałyczanin, - by do Rady państwa weszła jak najmniejsza ilość ruskich posłów.

Ponieważ jednak rozłamu w Radzie Nar. niema, więc może się Hałyczanin pocieszyć. Jedność stronnictw polskich jest więc według Hałyczanina dla Rusinów korzystniejszą niż rozbicie. A przecież uderzają na Radę Narodową. Dowód to zacietrzewienia, które prowadzi do pogwałcenia wszelkiej logiki rozumowania.

Z Gorlic piszą nam: W Gładyszowie w powiecie Gorlickim odbył się wiec ruski, na który przybyli delegaci ze wszystkich gmin ruskich tut. powiatu. Uchwalono nie wysuwać na razie żadnej kandydatury ruskiej, lecz czekać na rezultat obrad zgromadzenia przedwyborczego, które zwołuje z ramienia Rady narodowej prezes Rady powiatowej p. Władysław Płocki na dzień 26 marca do sali Rady powiatowej w Gorlicach.

Na tym ruskim wiecu zjawili się dwaj adwokaci z Gorlic a to znany z liberalnych przekonań burmistrz dr. Wolniewicz i od niedawna tu osiadły najprzód z konserwatystami a obecnie z socyalistami kokietujący dr. Zapała. Złośliwi twierdzą, że celem wyjazdu tych panów do Gładyszowa nie była agitacja

polityczna—ale agitacya za klientami bez względu na ich przekonania polityczne—no i że ta agitacja zrobiła najkompletniejsze fiasko.

Złoczów. Tutejszy komitet przedwyborczy „Rady Narodowej" zatwierdził na odbytem 10 bm. posiedzeniu kandydaturę na posła mniejszości z okręgu wyborczego (Złoczów-Busk-Kamionka Strumiłowa-Olesko) p. Kaz. Obertyńskiego ze Stronibab, a na jego zastępcę właściciela dóbr, radcę sądowego p. Dębskiego ze Złoczowa.

Buczacz. Z okręgu miejskiego kandyduje p. Moysa-Rosochacki.

Brody w okręgu brodzko-sokalskim, ma podobno kandydować ks. Paweł Sapieha.

Czerniowce. Polacy stawiają kandydaturę dra Trompeteura.

Rosyjska tolerancja w Polsce.

Z Litwy przesłano następujący artykuł, który ilustruje działalność tamtejszej rosyjskiej biurokracyi.

Przed kilkunastu laty głośnem echem rozległa się po Europie sprawa krożańska, wykazująca w pełni brutalność rządu rosyjskiego jego cynizm, dzikość barbarzyńską, co depce najdroższe skarby duszy ludzkiej, poniewiera uczucia szlachetne, pomiata jednością człowieka.

Nie był to fakt wyjątkowy, lub odosobniony sporadyczny; przeciwnie fakt jakich wiele pod zaborem ros., jedno z ogniw długiego łańcucha gwałtów i zbrodni dokonanych na narodzie polskim i kościele katolickim, będący konsekwencyą naturalną dążenia do zrusyfikowania narodowości podległych kosztem jakichbądź dróg, metod, środków.

Tak niedawna sprawa w Zelwach, przypominająca dramat krożański ,jest jednym z objawów gospodarki rosyjskiej na ziemiach polskich, tendencyj rusyfikatorskich, zdążających do opanowania, ujarzmienia i zniweczenia zupełnego żywiołu polskiego.

O zajściu w Zelwach pisano dość dużo, ale niemal pominięto milczeniem drugi fakt, jeźli nie identyczny, to przynajmniej analogiczny, mający miejsce w r. zeszłym jesienią w m. Uszaczu (gub. Witebskiej, pow. Lepelski).

Przed 40 prawie laty zabrano tam kościół (łącznie z 3 innymi w tymże powiecie) wystawiony niegdyś kosztem wojew. Połockiego. Po zagarnięciu go popi się rychło zakrzątnęli i we 2 tygodnie wyświęcili na cerkiew, poczem więcej tam nie zaglądali, kontentując się dawniejszą swą cerkwią położoną w innej części miasteczka, a ufundowaną przez **hr. Platerów,** w celu idwrócenia popowsko-rządowych zakusów względem kościoła.

Czterdzieści prawie lat upłynęło od tego czasu, przez czterdzieści prawie lat stała świątynia opuszczoną, przez czterdzieści prawie lat trzoda żydowska spacerowała po podłodze kościelnej, bo wyłamane drzwi nie broniły do wnętrza wstępu; złodzieje tu mieli swą kryjówkę, przechowywano kontrabandę itd.

Projektowano kościół rozebrać, zmieść z powierzchni ziemi, ale dzięki zwróceniu przez niedawno jeszcze wszechpotężnego Pobiedonoscewa uwagi na tę wspaniałą budowę, zajęto się nią czynnie. Popi zaczęli robić starania o subsydium od rządu na odrestaurowanie i przerobienie nie rudery na cerkiew; ale zabiegi te spełzły na niczem, podobnie jak usiłowania by drogą składek dobrowolnych miejscowych parafian prawosławnych uzbierać potrzebną sumę.

W końcu „świątobliwy" Synod wyasygnował 29.800 rs., poczem przystąpiono r. 1902 do restauracyi.

Tymczasem przyszedł rok 1905, a z tchnieniem wiosny ukazał się i znany manifest tolerancyjny. Zdawało się, iż spadły kajdany, pękła niewola sumienia. Więc tłumy tysiączne porzucały coprędzej schyzmę, narzuconą przymusem więzieniem, chłostą, głodem. Poruszyły się masy, pozostawiając popów niejednokrotnie bez parafjan.

Korzystając z rzeczonego manifestu parafjanie byłej par. Uszackiej podali petycyę do cesarza, prosząc o zwrot kościoła i wznowienie dawnej parafji; petycyę tę skierowano z kancelaryi cesarskiej do Oberprokuratora Synodu, a stamtąd nadesłano na nią odpowiedź odmowną, a to mocy opinii połockiego Władyki Serafima, który orzekł, iż wznowienie parafii uszac. uważa za niebezpieczne a to z racyi, że kościół uszacki do 1868 r. był centrum miejscowego katolicyzmu, że jako zbyteczny (!) został zabrany, ponieważ i ilość parafian była zbyt szczupłą (było ich r. 1868 przeszło 1500) i sąsiednie parafialne kościoły są nadzwyczaj blizko położone (najbliżej o 20 kilometrów). Powyższą odpowiedzią, tchnącą kłamstwem Serafim dokładnie chyba scharakteryzował siebie, swe duchowieństwo i stanowisko prawosławia, które bojąc się propagandy katolickiej wszelkiemi środkami, choćby najwstrętniejszymi stara się go zwalczyć (poczajowskije listki). Jest ono zresztą silnem na ziemiach polskich o tyle, o ile opiera się na ramieniu policyanta (co się wyraźnie zaraz okaże i w przytoczonym przez nas fakcie).

Pomimo bezowocnych dotąd starań postanowiono nie ustawać w pracy, iść dalej. Parafjanie wybrali 2 delegatów z pośród siebie, powierzając im starania śród wyższych rządzących sfer, którzy odbywali kilkakrotnie podróże do Petersburga, gdzie biurokraci przewlekali sprawę, komplikując ją coraz nowemi formalnościami. Tymczasem popi zasłyszawszy o tych staraniach, zakrzątnęli się żwawo i pospieszyli z restauracją zamierzając jaknajrychlej odbyć akt wyświęcenia, co nie uszło uwagi okolicznej ludności katolickiej, która nie pozostała obojętnym widzem wobec popowskich zabiegów.

Mimo opłakanych warunków życia duchowego białoruskiego ludu, demoralizowania ciągłego, podniecania przeciw kościołowi i żywiołowi polskiemu, mimo, że całe masy nawet raz do roku nie słyszą słowa Bożego, że się rodzi i żyje bez posługi duchowej, moralna siła katolicyzmu i nicość przedstawicieli prawosławia utrzymały ten lud w przywiązaniu do kościoła. To przywiązanie do wiary ojców, co się objawia w czynie, w poświęceniu, ofierze, ujawniło się teraz i w Uszaczu, bo gdy się poczęła wieść rozchodzić, że pomimo usilnych starań kościoła nie oddadzą a na cerkiew go wyświęcą, poruszyła się ludność katolicka: zebrał się pod mury kościoła Uszackiego w pierwszych dniach sierpnia zeszłego roku tłum kobiet, tłum bezbronny, zostawiając zboże w polu, gospodarstwa, rodzi-

Bracia Karamazow.

30) (Ciąg dalszy.)

Był to ogórd owocowy, zarosły malinami agrestem i innemi jagodami; około domu rosły kwiaty a w głębi znajdowała się stara zrujnowana altanka, do której Dymitr powiódł swego gościa. Dokoła rosły gęsto stare lipy, podszyte krzakami bzu i czeremchy. Altanka miała drewnianą podłogę i daszek, jedno drugie na wpół spróchniałe, a w środku stał stół drewniany, pomalowany na zielono, naokoło zaś niego takież, również zielone ławki, na których można było jeszcze spocząć. Na stole zauważył Alosza butelkę i kieliszek.

— To koniak! — zaśmiał się Mitia — a ty, widząc to, masz już mnie za pijaka. Porzuć, proszę, te złudzenia.

"Nie dawaj wiary czczym pogłoskom tłumu,
"Zaniechaj zwątpień swych...."

Nie oddaję się bynajmniej pijaństwu, a tylko dodaję sobie smaku, jak mówi ta świnia Rakitin, który niezawodnie zostanie kiedyś radcą stanu i wciąż będzie sobie dodawał smaku. Siadaj, Alosza. Chciałbym cię uścisnąć, ale to tak... tak... aż do uduszenia; bo widzisz.... na całym świecie... to... naprawdę... tak... naprawdę ciebie tylko kocham! Ciebie jednego! — Ostatnie słowa wymówił z pewnego rodzaju zapamiętaniem. — Ciebie jednego i pewną ladaszczycę w której zakochałem się na przepadłe. Tylko pamiętaj, że zakochać się — to nie znaczy kochać. Można być zakochanym i nienawidzieć. Zapamiętaj to sobie, póki ci to mówię na wesoło. Siadaj tu za stołem, a ja obok ciebie, patrzeć będę na ciebie i wszystko opowiem; ty zaś siedź i słuchaj, bo godzina mówienia nadeszła. A wiesz, dlaczego mówiłem przed chwilą tak cicho, w tajemnicy? — Bo podsłuchać nas tu mogą niespodzianie niepożądane uszy. Opowiem ci wszystko, dlaczego tak rwałem się do ciebie, tak pragnąłem twojej obecności, tak czekałem na ciebie przez długie te 5 dni! (Wiesz, ja już od pięciu dni pozbyłem się wszelkiego steru). Bo tobie jednemu wszystko powiedzieć mogę, bo tak trzeba, boś ty mi potrzebny, bo jutro spadam z obłoków, bo jutro życie dla mnie kończy się i zaczyna!... Czy czułeś ty kiedy, czy widziałeś we śnie, jak leci się w przepaść?...— Otóż ja tak teraz lecę, ale się nie boję i ty się nie bój. To jest.. boję się... ale przytem tak mi dobrze... nie, nie dobrze... tak rozkosznie!.. Niech djabli biorą wszystko, wszystko! Sławny bracie... przyrodę. Wszystko jedno. Patrz, jakie to niebo czyste... liście takie zielone... słońce jasne... godzina czwarta po południu... taka cisza... Ty gdzie szedłeś?

— Do ojca, a przedtem zajść miałem do Katarzyny Iwanówny.

— Do niej i do ojca! Co za szczególny zbieg okoliczności! Przecież ja dla tego właśnie chciałem cię widzieć, dlatego czekałem na ciebie. Pragnąłem ciebie, łaknąłem każdem dotknięciem duszy mojej, a nawet żeber i to po to właśnie aby cię posłać do ojca i do niej, do Katarzyny Iwanównej i skończyć już raz tak z nią jak z ojcem. — Mógłbym tam posłać kogokolwiek, ale nie! Tam trzeba posłać anioła. Czy słyszysz? — anioła. Aż oto ty sam nastręczasz się jako poseł.

— Mnie tam chcesz posłać?? — wyrwało się Aloszy, przyczem twarz jego przybrała jakby bolesny wyraz.

— Czekaj! Tyś to z góry wiedział. Widzę żeś odrazu wszystko zrozumiał. Ale milcz jeszcze, milcz nie współczuj nie płacz.

Dymitr powstał z miejsca i zamyślił się nagle dotykając palcem czoła.

— Ona musiała wezwać cię sama do siebie, napisała list czy coś w tym rodzaju dlatego idziesz do niej, bo czyżbyć szedł inaczej?

— Oto kartka — rzekł Alosza, wyjmując list z kieszeni. Dymitr przebiegł go szybko wzrokiem.

— Więc działałeś podstępnie po za mojemi plecami. O bogowie! Dzięki wam żeście go sprowadziii na manowce, na których udało im się schwytać go, jak niegdyś biedny rybak schwytał rybkę. — Słuchaj mnie, Alosza! słuchaj bracie Teraz wszystko ci powiem, bo trzeba to przecie raz komuś powiedzieć. Powiedziałem już, wyznałem wszystko aniołowi na niebie, ale teraz powtórzyć muszę jeszcze moje wyznanie aniołowi na ziemi. Tyś anioł ziemski, wysłuchasz mnie osądzisz i przebaczysz. Tak potrzebuję, żeby mi przebaczył ktoś wyższy lepszy!

Słuchaj! — Gdyby dwa jestestwa, odrywając się nagle od wszystkiego co ziemskie, ulatywały w nieskończoność — i gdyby jedno z nich odlatując lub ginąc prosiło drugiego: „zrób dla mnie coś o co nikt jeszcze nikogo nie prosił, chyba na łożu śmierci" — to czy mogłoby to drugie nie spełnić takiej prośby, zwłaszcza gdyby to był przyjaciel, brat?

— Ja spełnię, tylko powiedz powiedz jaknajprędzej odparł Alosza.

— Jaknajprędzej..... Hm — Nie spiesz się tak, Alosza. — Niepokoisz się i spieszysz naprożno. Niema się teraz po co spieszyć. Świat wchodzi na nowe tory. Ach Alosza, Alosza jaka szkoda żeś ty się do zachwytu nie zapamiętał. Co ja głupi plotę? Tyś się wcale nie zapamiętał Bądź szlachetnym mężem. Czyj to wiersz?

Alosza postanowił czekać. Zrozumiał, że chyba tu znajdzie najważniejsze dla siebie pole działania. Mitia zamyślił się na chwilę, oparł czoło na ręku i milczał czas jakiś.

— Słuchaj Alosza — rzekł wreszcie — Ty jeden śmiać się ze mnie nie będziesz! Chciałbym zacząć moją spowiedź hymnem radości Szyllera tylko, że nie umiem po niemiecku. Nie wyobrażaj sobie tylko że bredzę coś po pijanemu — Koniak jest koniak; ale ja bynajmniej pijany nie jestem — Na to potrzebowałbym przynajmniej dwóch flaszek, a tu niema nawet ćwierci Silny dziś jestem, bo zrobiłem niezłomne postanowienie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

ny by bronić wydzieranej świątyni. Nie widziały one trudności i przeszkód ni w słabości ni złej pogdzie, ni w urąganiu motłochu pijanego co groził im biciem, i udaremniły zakusy popa wspomaganego przez policyantów.

W kilka dni potem zjechał sprawnik ze strażnikami, groził kobietom karą, więzieniem, wymyślał im, jako prawdziwy „ruskij czełowiek“, do czynnej akcyi jednak, przystąpić nie mógł; nic nie wskórawszy, odjechał. Wkrótce miejscowy policyjny prystaw chcąc je sterroryzować rzucił się na tłum bezbronny kobiecy, pochwyciwszy jedną z nich rzucił o ziemię, iż zbita, po długiem cuceniu zaledwo odzyskała przytomność, uskarżając się na ból okropny. Niedługo potem policya jeszcze raz odniosła chwalebne zwycięstwo, posiekawszy niektóre szablami.

Tak znosząc upokorzenie i gwałty przeszło miesiąc nie opuszczały swej placówki. Rząd, pomimo gotowości ze strony katolików zwrócenia Synodowi kosztów na odrestaurowanie wyasygnowanych, do prośby ich nie przychylał się, połocki Serafim, co rychlej naznaczył wyświęcenie na cerkiew i prosił gubernatora o wysła nie siły zbrojnej dla asysty przy tym uroczystym akcie. Jakoż rzeczywiście 12 października zjechało do Uszacza 11 popów i kilkudziesięciu strażników z niższą władzą policyjną, powiatową; obstawiono wszystkie wjazdy do miasteczka, by nikt z katolików doń się nie przedostał i kościół wyświęcono na cerkiew...

Tak się przedstawia tolerancja rosyjska w świetle faktów. Takich kościołów jak uszacki, gwałtem zabranych, potem zapuszczonych, a teraz nagle na cerkwie przerobionych, mamy pełno na Litwie. Czytaliśmy wprawdzie w dzienikach, że rząd ma wydać jakieś postanowienia co do zwrotu skonfiskowanych świątyń, dotychczas jednak znamy tylko fakta takie jak w Zelwach lub Uszaczu, gdzie nie wahano się przelać krwi ludu katolickiego, byle przywłaszczonego kościoła nie oddać.

Zdarzenie w Uszaczu umyślnie przemilczane w prasie rosyjskiej, było zbyte w prasie polskiej krótkiemi uwagami, zapewne dla braku informacyi, a dodać trzeba, że oprócz pokalezenia i pobieia wielu kobiet, inne powleczono do więzienia i trzymano tam długo bez sądu i wyroku.

Taka jest sprawiedliwość rosyjskiej biurokracji...

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w sobotę Hilarego biskupa i męczennika i Tacjana męczennika. W niedzielę Męki Pańskiej, Gertrudy panny i Patrycego biskupa.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się o godz. 5 m. 54, zachód przypada g. 5 min. 43; długość dnia godz. 11 min. 49.

— **Ślub** W d. 19 b. m. o godz. 6. wieczorem w kościele O O. Kapucynów w Krakowie obbędzie się ślub p Mieczysława Wyrobka, sekretarza Rady powiatowej z Gorlic z panną Wandą Baczyńską córką Edwarda i Modesty Baczyńskich.

— **Odczyt.** O. Delahye „O misjach afrykańskich“ odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 4 popoł. w wielkiej sali posiedzeń Tow. Wzaj. Ubezp. przy ul. Basztowej l. 8.

“Wieczór rozmaitości“, urządzany na rzecz Krak. Koła Związku Pomocy Narod., wybijając się z nawału podobnego rodzaju rozrywek, przedstawia się niezwykle interesująco i wykwintnie. Komitet dokłada wszelkich usiłowań, aby zabawie tej nadać charakter swobodnego zebrania towarzyskiego, nastrojonego na ton wysoce artystyczny. Bogaty program muzyczny wypełnią produkcje na skrzypce, fortepian, śpiew kobiecy i męski, uzupełniony koncertem “Harmonji“. Prócz tego, występy wokalno-muzyczne przeplatane będą deklamacją i monologami. Łaskawy współudział przyobiecali dotychczas: artystka teatru miejskiego p. Borodzicz, pozyskująca swym szczerym i pełnym wdzięku temperamentem artystycznym coraz szersze koła zwolenników (śpiew); p. Dobrowolska, wysoce utalentowana uczennica Auera (skrzypce); p. Jadwiga Sarnecka, znana w szerszych kołach naszego miasta ze swego niepospolitego talentu kompozytorskiego i poważnych studjów muzycznych, która odegra na fortepianie nieznane własne kompozycje; p. Wincenty Schnayder młody krakowianin, obdarzony pięknym barytonowym głosem, uczeń prof. Sistermansa i Góry z Monachjum, znany ze swych występów na rautach artystycznych w Wiedniu, gdzie pozyskał sobie gorące uznanie publiczności i krytyki. Prócz tego wystąpią amatorowie, z pośród których możemy wymienić pp. Leona Schillera, znanego stałym gościom krakowskiego kabaretu z swego wdzięcznego lirycznego talentu, oraz p. Antoniego Cekszyckiego znanego publicysty, którego występy na estradzie jako deklamatora przed dwoma laty cieszyły się w Krakowie wielkiem powodzeniem.

Część drugą programu wypełnią rozmaite atrakcje, jak: projekcje świetlne z obrazów Matejki, Grottgera i Malczewskiego; kosze szczęścia i różnego rodzaju niespodzianki. Należy jeszcze dodać, że podczas drugiej części programu przygrywać będzie orkiestra “Harmonji“ i będzie czynny bufet, przy którym gościnne gospodynie będą sprzedawać smaczne przekąski po cenach przystępnych, unikając „karoty“.

Przypominamy, że *Wieczór Rozmaitości* odbędzie się w sali saskiej w d. 17 b.m. tj. w nadchodzącą niedzielę. Początek zabawy o g. 8 wiecz. Bilety nabywać można do soboty wieczorem w księgarni p. Krzyżanowskiego (A—B), a w dzień przedstawienia od g. 10 rano w sali hot. saskiego

— **Wielki Raut.** Na fundusz stypendyjny dla Polek dnia 18-go marca br. odbędzie się w salach Starego Teatru Wielki Raut.
Kom. stan. pp: Bieńkowska, Chylińska, Cybulska Dargunowa, Fischerowa, Federowiczowa, Gustawska, Gutowska, Hornowa, Hupkowa, Klemensiewiczowa, Kozubska, Krzyżanowska, Nieciowa, Nowakowa, Odrzywolska, Otmanowa, Pareńska, Poniklowa, Radwańska, Ratyńska, Retingerowa, Ripperowa, Rosnerowa, Stachowska, Zarembina, Zdziechowska, Ziembińska, Zmigrodzka. Początek o godz. 10 wieczorem. Ceny biletów: bilet familijny 10 kor., dla jednej osoby 4 kor., akademicki 2 korony, galerja 3 kor. i 1·50. — Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. P. Krzyżanowskiego.— W dniu rautu — wieczorem przy kasie.

— **Czeladź budowlana ciesielska** w Krakowie urządza w dniu 19 marca b. r. t. j. w dzień św Józefa, patrona cieśli, uroczyste nabożeństwo w kościele O.O. Dominikanów w Krakowie o godz. 9 przed południem, na które zaprasza wszystkich swoich kolegów zawodowych i majstrów zawodu budowlanego.

— **Rzeźnicy i masarze krakowscy,** łącznie z rzeźn. i masarz: z Podgórza i okolicy urządzają w niedzielę d. 17 b. m. o godz. 9-ej uroczyste nabożeństwo w kościele O.O. Dominikanów na które zapraszają cechy krakowskie i polskie instytucje.

Rozmaitości.

Zjazd katolicki w Warszawie. Redakcja czasopisma warszawskiego „Wiara“ w porozumieniu z istniejącemi w Warszawie tygodnikami katolickiemi, przystąpiła do urządzenia „Zjazdu polskich pisarzy i dziennikarzy katolickich“.

Zjazd trwać będzie trzy dni, rozpocznie się zaś w Warszawie, we wtorek dnia 18-go czerwca b. r. o godz. 10-ej rano. Przedmiotem obrad będą wyłącznie sprawy, mające ścisły związek z powołaniem i zadaniem katolickiego pisarza. To też na porządku dziennym znajdują się następujące podstawowe zagadnienia: a) obrona słowem drukowanem zasad wiary i moralności katolickiej; b) szerzenie piórem myśli katolickiej we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego; c) obmyślenie środków dla skutecznego przeciwdziałania złym i niemoralnym książkom, tudzież pismom perjodycznym zwalczającym religię; d) dostarczanie w przyszłości materjału książkowego dla bibliotek parafjalnych; e) omawianie potrzeb prasy ludowej; f) kolporterja katolickich pism, książek i broszur i t. p.

Casimir Périer w Paryżu zmarł, jak już wiemy z telegramu na zapalenie płuc, przeżywszy lat 60.

Jan Paweł Piotr Casimir Périer urodził się w 1847 r., jako syn francuskiego męża stanu Augusta Kazimierza Wawrzyńca Periera. Podczas wojny francusko-pruskiej w 1870 r. służył w gwardyi ruchomej, jako kapitan. W 1870 r. był naczelnikiem kancelaryi w ministeryum spraw wewnętrznych, prowadzonem przez ojca. W 1876 roku wybrany do izby deputowanych, gdzie złączył się z lewym środkiem.

W 1877 roku był podsekretarzem stanu w ministeryum oświaty. W 1883 r. złożył mandat, z powodu prawa o wydalaniu rodzin niegdyś panujących we Francyi, ale wybrano go ponownie i otrzymał stanowisko podsekretarza stanu w ministeryum wojny. W 1890 r. wybrano go na wiceprezesa ,a w 1893 r. na prezesa izby deputowanych. W grudniu tego samego roku objął prezesostwo gabinetu, opuścił je jednak w roku następnym i powrócił na stanowisko poprzednie.

Po tragicznej śmierci prezydenta Carnota, zamordowanego na ulicach Lugdunu przez anarchistę Caseria, wybrano Périera na prezydenta rzeczypospolitej dnia 27-go czerwca 1894 roku, ale już dnia 16-go stycznia 1895 roku podał się do dymisyi, nie chcąc piastować stanowiska odpowiedzialnego bez odpowiedniej władzy.

Po ojcu i po dziadku stryjecznym, Antonim Scypjonie Périer, znanym przemysłowcu i finansiście francuskim, odziedziczył bardzo znaczny majątek. Imię ojca: Kazimierz dołączył był do swego nazwiska.

Paryskie „dorożkarki“. Przed kilku dnia mi na ulicach Paryża ukazały się po raz pierwszy — dorożkarki.

Wyjazd ich na miasto nastąpił bardzo uroczyście, pod eskortem — gapiów i reporterów, mimo niesprzyjającej pogody.

Obie dorożkarki, pani Duflot i pani Charnier, są przystojne, zgrabne i młode, robią miłe wrażenie w swoich „liberjach“ — windhorsty opasane ciemną wstążką, krótka, granatowa spódniczka i tegoż koloru sakowe palto z peleryną.

Wyruszyły obie z ulicy Amelot. Właściciel dorożek dał im zupełnie nowe ekwipaże z taksametrami i wybrał najspokojniejsze konie. Punkt o 8 ej wskoczyły na kozły i objęły insygnia swej władzy — bat i lejce.

W tejże chwili ze wszystkich szynków ul. Amelot wyskoczył zastęp reporterów i fotografów. Rozległ się sygnał. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej ukazał się sznur dorożek, utworzywszy orszak tryumfalny, na czele którego jechała pani Duflot.

Obecny przy tym weterynarz miejski rzucił głośno takie upomnienia na drogę:

— Niech panie za prędko nie jeżdżą, ostrożnie na zakrętach, proszę nie odpowiadać na głupie uwagi, które w pierwszych dniach was nie ominą, unikajcie kłótni.

Wreszcie pochód wyrusza.

Jakiś dorożkarz woła na panią Charnier:

— Hej! tam! matka! Trzymasz bat jak kropidło!

Po drodze słychać co kilka kroków:

— Patrzajcie! Patrzajcie! kobieta na koźle!

Na bulwarze Saint-Germain „przodownica“ pani Duflot ma niełatwe zadanie — musi wymijać ekwipaże, wozy, wózki, a drwiny nie ustają, przeplatane uwagami nad powierzchownością dorożkarek.

Uliczny Herkules, biorąc się za boki, woła:

— Trzymaj się pani zawsze na lewo — to strona serca.

Dwóch malców krzyczy:

— Widzisz, Republika wsiadła na kozieł i powozi. Niech żyje Republika!

— Brawo! brawo! — wołają jedni.

— Precz z batami! — wrzeszczą inni.

— Jakże tam, mężulek, dziateczki?—pyta uliczny łobuz.

Pani Duflot udaje, że tego wszystkiego nie słyszy. Na czele swego orszaku dojechała do

— **Kwartet czeski** „Szewczika“ z Pragi, składający się z pp. B. Lhotsky'ego (I skrzypce), K. Prohazki (II skrzypce), K. Moraweca (wiolonczela), koncertować będzie w Krakowie w poniedziałek dnia 18 bm. w sali Starego teatru. Program koncertu jest następujący: Dvorzak Kwartet smyczkawy op. 96 a) Allegro ma non troppo, b) Lento, c) Molto vivace, d) Vivace ma non troppo. — Grieg: Kwartet smyczkowy g-mol op. 27 a) Un poco Andante — Allegro molto et agitato, b) Romanse. Andantino — Allegro agitato, c) Intermezzo. Allegro molto marcato, d) Lento — Presto al Saltarello. — Czajkowski: Kwartet smyczkowy F-dur op. 22 a) Adagio — Moderato assai, b) Scherzo. Allegro giusto, c) Andante ma non tanto, d) Allegro con moto.

Początek o godzinie wpół do 8 wieczorem. Bilety w cenie po 6, 4 i 3 korony za krzesło na sali i po 3 i 2 kor. a krzesło na galeryi nabywać można wcześniej oraz w dniu koncertu w kasie gmachu teatralnego.

— **Aresztowanie złodziei.** Agenci policyjni pp. Myczko i Nypulok wytropili i przyaresztowali wczoraj dwóch niebezpiecznych złodziei jarmarcznych Józefa Lenartowicza i Władysława Kozakowskiego. Ostatnio operowali oni na jarmarku w Kalwaryi, a główną siedzibę mieli w kawiarni pod l. 17 przy ulicy Zwierzynieckiej.

— **Wesoła młodzież.** Dziś nad ranem o godzinie 4, kapral policyjny doprowadził na inspekcję policyjną pięciu akademików za to, że na plantach gasili latarnie gazowe, chcąc się miastu przysłużyć oszczędnością. Wesołych młodzieńców wypuszczono po spisaniu protokołu.

— **Telefon Pogotowia Ratunkowego.** Z dniem dzisiejszym zmienionym zostaje numer telefonu Pogotowia ratunkowego na **Nr. 100.** Dla rozmowy z Pogotowiem należy zatem żądać połączeni z nr. 100, nie zaś z nr. 258, który telefon ów dotychczas posiadał.

— **Przykry wypadek** miał miejsce dziś rano w hotelu pod Różą. Jeden z podróżnych dostał ostrego ataku szału, tak że dopiero przy pomocy pogotowia ratunkowego zdołano go uspokoić i do szpitala odwieźć.

— **Okropne nieszczęście** spotkało pp. L. z Litwy bawiących chwilowo w Krakowie. Dziecko ich półtoraroczne, oparłszy się o okno wybiło szybę, wypadło na dziedziniec z wysokości I piętra, a w parę godzin potem umarło wskutek ciężkich wewnętrznych obrażeń.

— **Nowy pociąg Lwów — Wiedeń.** Onegdaj podaliśmy w kronice wiadomość o utworzeniu między Lwowem a Wiedniem nowego pociągu. W notatce tej zaszła pomyłka, z której wynika, że pociąg ten na przebycie drogi ze Lwowa do Krakowa potrzebowałby aż 19 godzin. Prostujemy zatem, że pociąg ów pospieszny wychodzić będzie ze Lwowa o godz. 7 wieczór i przybędzie do Krakowa o godz. 2 w nocy, zaś do Wiednia o godz. 8 rano. Na przebycie więc drogi ze Lwowa do Wiednia potrzebować będzie około 13 godzin.

Kalendarzyk niedzielny. W niedzielę dnia 17 marca:

Teatr miejski: po południu „Marnotrawny ojciec“; wieczorem „Rycerze północy“.

Teatr ludowy: po południu „Podróż po Warszawie“; wieczorem „Półpoście“, wieczór secesyjny.

Sala Starego teatru: Wielki kiermasz Chóru akademickiego.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie: „Sztuka pogańska i chrześcijańska“, odczyt doc. Uniw. Jagiel. ks. d-ra Józefa Kaczmarczyka.

Uniwersytet ludowy: „Ideały przyszłości Mickiewicza i Słowackiego“, wykład Wacława Makowskiego.

„Sokół“ krakowski: Koncert ludowy.

Sala konferencyjna Tow. Wzaj. Ubezp.: po południu odczyt O. Delahaje „O misjach afrykańskich“. Wieczorem przedstawienie amatorskie na korzyść Przytuliska weteranów z r. 1863.

Sala Saska: „Wieczór R zmaitości“ Związku Pomocy Narodowej.

Dom katol. Robotników: wieczorem przedstawienie amatorskie Tow. „Praca“.

Cyrk Edison: dwa przedstawienia kinematograficzne.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedz. „Wiele chałasu o nic“ kom. w 5 aktoW. Szekspira.

Wtor.: „Swiecznik“ kom. w 3 akt. Alf. de Musset.

Sroda: „Sganarel“ kem. w 1 akt. Moliera — „Król Kandaules“ dr. w 3 akt. A. Gide (popularne).

Czwartek „Harde dusze“ sztuka w 5 akt. według powieści E. Orzeszkową L. Sarneckiego.

Piątek: „Cierpki owoc“ kom. w 3 akt. R. Bracco (ceny zniż.)

Sobota „Snieg“ dr. w 4 akt. St. Przybyszewskiego.

Niedz.: o godz. wpół do 3 „Ach to Zakopane“ hist. w 3 akt. C. Kraatza przerobił A. Walewski (ceny zniżone do połowy) o godz. 7 „Mąż z grzeczności“ kom. w 3 akt. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Poniedz. „Dziady“ sceny dramat. w 7 obrazach A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

— **Towarzystwo dla popierania nauki polskiej** ogłosiło sprawozdanie za rok 1906. Członków liczyło to towarzystwo w r. z. 1128 podczas gdy w r. 1905 było 1239. Nie zwiększyła się ani liczba członków wspierających ani założycieli. Sprawozdanie tłumaczy ten ubytek objawem stale się powtarzającej fluktuacji w ruchu członków, opartej o cyfrę zasadniczą zwyż tysiąca i wskazującej z postępem lat raz nieco wyższe, raz nieco niższe od niej ilości. Nadto niekorzystne stosunki w Królestwie i powstanie całego szeregu zadań i celów miejscowych na ziemiach polskich tłumaczą ten ubytek członków.

Zmniejszyły się więc i dochody funduszu obrotowego, płynące z wkładek, bo z sumy 4016 kor. spadły do 3757 kor. Nadto niespodziewanie straciło Towarzystwo w zeszłym roku subwencję ministerstwa oświaty, wynoszącą 12.000 a udzielaną mu dawniej nieprzerwanie. Ogólny dochód doszedł do sumy 7495 kor. podczas gdy w roku 1905 wynosił 9113.

Sejm krajowy, niektóre Rady powiatowe wspierały subwencjami to pożyteczne Towarzystwo, wskutek tego zasiliły się znacznie fundusze: zakładowy wynoszący obecnie 42.823 kor. fundusz bibliotek prowincjonalnych 2063.

Towarzystwo udzieliło dr. Eug. Barwińskiemu zasiłku w kwocie 300 kor. celem zbadania materjałów, odnoszących się do dziejów polskich w latach 1588—1598, jakie znajdują się w archiwum namiestnictwa w Insbruku.

Zasiłku 150 kor udzielono p. Grzegorzewskiemu na pokrycie kosztów skopiowania niektórych źródeł tureckich, odkrytych w czasie podróży na Wschód.

We własnym nakładzie Towarzystwa ukazały się w r. ubiegłym wydawnictwa: „Spostrzeżenia nad rozwojem zarodkowym motyli“ dra Hirschlera „Litkup, studyum z prawa pol skiego“ dra Dąbkowskiego, „Literatura dramatyczna w Polsce w w. XVI. dra Wiktora Hahna. Nadto przyjęło T-wo na własny nakład wydawnictwo p. t. „Studya nad histo ją prawa polskiego“, prof. Balcera. Towarzystwo ogłosiło prac g p. Henryka Chodynikiego p. tyt. „Sejmiki ziem ruskich w w. XV.“; na ukończeniu znajduje się druk pierwszego tomu niewydanych poezyj Wacława Potockiego „Ogród Fraszek“, rozpoczęto również druk pracy dra Wacława Szumowskiego o urządzeniach sanitarnych i stanie medecyny w Galicyi za czasów Maryi Teresy i Józefa II. Towarzystwo zakładało dalej biblioteki w większych miastach prowincyonalnych w Galicji, uzupełniało swoje zbiory naukowe we Lwowie, o ile starczyły fundusze, nadto poparcie społeczeństwa przychodzi tu z pomocą.

Na czele Towarzystwa stał w roku 1906 prezes prof. Antoni Malecki i wiceprezes prof. Balcer.

Kronika prowincyonalna. (Koresp. własne.)

Gorlice. Donoszą nam z Gorlic: W dniu 13 marca br. odbyło się ogólne zebranie członków nowo założonego Kołka rolniczego. Wybrano za rząd, do którego weszli: pp. Emil Metzger jako przewodniczący, dr. Józef Radomyski, jako zast. przew., Władysław Zabierowski jako skarbnik J. Krynicki jako sekretarz, dr. Kazimierz Fedorowicz jako asesor, oraz ks. kanonik Antoni Sos, ks. wikary Kreszke, pp. Feliks Tarczyński, Józef Majer, Teofil Wygrzywalski, Grzegorz Jaskmanicki i Franciszek Kosiba jako członkowie zarządu; ustanowiono wpisowe na 1 kor. i wkład kę roczną po 1 koronie, wreszcie polecono Zarządowi, aby na następnem ogólnem zebraniu w ciągu miesiąca zwołać się mającem, przedstawił konkretny wniosek na założenie chrześcijańskiego sklepu Kołka rolniczego.

Również odbył się tutaj d. 14 bm. i wypadł pod każdym względem doskonale wieczór muzyczny Stanisława Głowackiego, pianisty, profesora instytutu muzycznego we Lwowie. Na program złożyły się piękne utwory Szumana, Chopina i innych.

Dnia 14 marca odbyły się egzamin i uroczyste zakończenie 5 tygodniowego kursu handlowego Tow. Kółek rolniczych w Szymbarku (w pow. gorlickim) w otoczeniu reprezentantów władz i zarządu głównego. O godzinie 8 zrana odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym Po nabożeństwie udali się reprezentanci władz zarządu głównego i inni reprezentanci wraz z uczestnikami kursu i gronem nauczycielskiem do sali wykładowej w domu Kółka rolniczego w Szymbarku, gdzie odbył się egzamin tamtejszych uczni.

placu Opery. Tu staje i czeka na — klientelę. Ma się rozumieć, obie dorożkarki miały w pierwszych dniach ogromny obrót. Jak się wywiążą ze swego zadania — czas pokaże. Bądź co bądź, konie muszą się cieszyć. Nastaną dla nich może lepsze czasy.

—o—

Dziwny wypadek. Ze Lwowa piszą do nas. Podczas przedstawienia amatorskiego w kasynie narodowem, w którem brali udział między innymi panna Gina de Aranjo i p. Raul Oliveira, sprowadzeni aż z Paryża — panna Antoniewiczówna zgubiła kosztowny naszyjnik pereł. Wszelkie poszukiwania na sali były bezskuteczne, a i rewizya wszystkich lokai i kelnerów nie wydała rezultatu. Nie pozostawało nic innego jak udać się do policyi. Rzeczywiście na drugi dzień policya zawiadomiła wszystkich jubilerów o zgubie. Wkrótce potem, do jubilera Straucha zgłosił się pewien młodzieniec, który przyniósł z sobą ową poszukiwaną kolję perłową i spytał jaka może być jej cena dla osoby prywatnej, a jaką dla jubilera. Strauch oświadczył młodzieńcowi, że musi z nim iść na policyę... Tam młodzieniec oświadczył, że nazywa się hr. Sz. że kolję znalazł a chciał poznać jej wartość celem obliczenia znaleźnego... (żż.ł.żząjp

Kolję zwrócono właścicielce, wiele otrzymał znalazca niewiadomo.....

Z Sejmu.

Dyskusja budżetowa.

Lwów, 14 marca.

W końcu wczorajszego rannego posiedzenia czł. wydziału kraj. Jahl, oświadczył się imieniem wydziału przeciwko zaciągnięciu pożyczki na pokrycie kosztów podwyżki płac nauczycielskich, a za podwyższeniem dodatków.

Pos. Korol wywodził zwykłe ruskie skargi, groził żydom bojkotem, gdyby łączyli się z Polakami, a w końcu oświadczył, że nadeszła już chwila, gdy trzeba się zastanowić nad tem, czy nie należałoby raczej ugodowo **znieść wspólne pożycie Rusinów z Polakami**, niż czekać przy-

musowego zniesienia tego wspólnego pożycia.

Na posiedzeniu wieczornem przemawiał na pierw poważnie i rzeczowo p. dr. Leo, poczem p Stapiński uderzył nagle w nutę... narodową. Tak to wybory działają na polityków tego pokroju.

Również wyborczą mowę wygłosił dr. Natan Loewenstein, jeden z mniej sympatycznych żydów sejmowych.

Dr. Loewenstein mówił szeroko o nędzy żydowskiej i domagał się z tego powodu przyjmowania żydów do urzędów. Biadał także, że w Banku krajowym niema wcale żydów, a technicy żydowscy muszą szukać zajęcia za granicą. (!?) W końcu wniósł rezolucyę wzywającą wydział kraj., aby zbadał powody zubożenia (?) żydów i przedłożył wnioski w sprawie podniesienia zarobku ludności żydowskiej...

(Czy przypadkiem milionerzy w rodzaju dra Loewensteina nie są jednym z głównych powodów wytworzenia proletaryatu żydowskiego, — obok wrodzonego lenistwa i niezdolności do żadnej ciężkiej pracy?...)

W końcu posiedzenia zabrał głos p. Namiestnik, który w dłuższej mowie pełnej głębszych myśli politycznych, odpowiadał na zarzuty pod niesione przez posłów ruskich przeciwko władzom politycznym.

Namiestnik wyjaśnił sprawę zakazywania wieców, na których szerzono tylko nienawiść społeczną i zawiść narodową — omówił zajście w Lackiem, gdzie musiano użyć broni i przyszedł następnie do strejków rolnych podnosząc, że zarówno ustawa jak i nauka odróżnia zupełnie strajki rolne od przemysłowych. Strajk rolny bowiem powoduje stratę pracy i nakładu całego roku a przedmiotem który się traci jest nieodzowny dla każdego artykuł żywności; nadto strajk rolny bez terroru udać się nie może. To też władze rozwinęły całą czujność, aby zapobiedz zaburzeniom. Wojsko i żandarmeryę wysłano rzeczywiście ale tylko po to, aby chroniły chętnych do pracy. Sądzę — mówił namiestnik — że władze bezpieczeństwa i wojsko spełniły swój obowiązek i zawsze też w przyszłości będą gotowe swój obowiązek spełnić, czy to będzie potrzeba bronić chętnych do pracy, czy też jak to nieraz się już zdarzyło, przyjdzie bronić agitatorów socyalistycznych, na których chciano na wiecu napadać, czy też jak to było pewnego dnia bronić studentów ruskich, którzy po przedstawieniu w sali „Jad Charusim" sami prosili o opiekę policyi, którą im rzeczywiście dano. (Brawo).

Mowca zapewnia o bezstronności sądownictwa w kraju. Godzi się na zdanie posła Oleśnickiego, że studenci powinni być z dala od poli tyki (Brawa), ale prosi aby posłowie ruscy studentów ruskich powstrzymali od agitacyi. Wszak że studenci ruscy są głównymi agitatorami na wiecach. Co do wypadków na uniwersytecie lwowskim to namiestnik przedewszystkiem pragnie, aby lżejsze przewinienia studentów były przez władze uniwersyteckie załatwiane w drodze dyscyplinarnej, ale wszystko ma granice. Wypadki styczniowe daleko tę granicę przekroczyły. Jeżeli pos. Oleśnicki domagał się równego traktowania wypadków marcowych to przecież nie można ich porównywać z styczniowymi, lecz tylko z wykroczeniami np. zeszłego roku, które także tylko w drodze dyscyplinarnej przez uniwersytet załatwione zostały.

Namiestnik nie dziwi się pewnemu rozdrażnieniu które czuć było we wszystkich dzisiejszych przemowieniach.

To rozdrażnienie te dreszcze, które podczas obrodu reformy wyborczej i po porodzie jeszcze były, muszą jednakże przejść. Mnie zawsze tam znajdziecie panowie, gdzie chodzi o potępienie siania nienawiści (Brawo), czy będzie wychodziła od organów prasy polskiej, czy od organów prasy ruskiej. Z obowiązku muszę przeglądać i czytać wszystkie albo przynajmniej wszystkie trochę poważniejsze dzienniki i czasopisma wychodzące w kraju i mogę panom powiedzieć. co każdej chwili możecie stwierdzić, że jeżeli w polskiej prasie pewna część odzywała się przychylnie dla Rusinów i szukała zgody z nimi, to dotychczas w żadnym organie ruskim takiego głosu nie czytałem. Jeżeli panowie przez jakikolwiek organ chcielibyście przynajmniej w części stanąć na stanowisku tych organów polskich, które do tej zgody dążą, to możebyście jednakże o krok naprzód i bliżej przyszli do tego przyszłego pogodzenia się. (Huczne oklaski).

Telegramy.

Z Dumy.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Posiedzenie Dumy zostało wczoraj otwarte o godzinie wpół do 12 przed południem w sali kopułowej pałacu Taurydzkiego. Znaczna liczba posłów nie mogła słyszeć prezydenta W sali powstała ogromna wrzawa. Prezydent tylko z trudem uspokaja wrzawę i krzyki protestu.

Stronnictwo kadetów stawia wniosek, by posiedzenie zamknąć, gdyż wśród obecnych okoliczności praca jest niemożliwą. (Oklaski.)

Także kilku innych posłów popiera ten wniosek.

Pos. Aleksińskij (soc. dem.) zarzuca członkom prawicy, że oni wykonali sp sek. (Oklaski na lewicy.)

Prezydent przywołuje mowcę do porządku.

Kilku posłów domaga się zawieszenia posiedzeń, aż zostanie wyszukaną nowa sala obrad.

Wśród wrzawy prezydent poddaje pod głosowanie wniosek zawieszenia posiedzeń i polecenia prezydyum, aby się porozumiało z rządem co do oddania jakiejś sali na dalsze obrady Dumy.

Wniosek ten przyjęto prawie jednogłośnie i posiedzenie o godz. wpół do 1 zamknięto.

Petersburg. (P-t. aj. tel.) Po zamknięciu wczorajszego posiedzenia Dumy prezydent gabinetu Stołypin zaprosił prezydenta Izby Gowina do pawilonu ministrów, gdzie zjawili się także inni ministrowie. Po krótkiej konferencyi postanowiono usunąć nieuszkodzoną część dachu i na razie sporządzić dach z żaglowego płótna, aby posiedzenia można było znowu podjąć 20 b. m.

Pałac Taurydzki po katastrofie.

Petersburg. (Pet aj. tel.) Sala Dumy przedstawia smutny obraz zniszczenia. Prawie trzy czwarte części dachu zawaliły się. Siedzenia lewicy i centrum, a po części i prawicy są zniszczone i pokryte gruzami. Gdyby katastrofa była się wydarzyła podczas posiedzenia, to przynajmniej 200 posłów zostałoby pogrzebanych pod gruzami. Architekci oświadczają, że dach zapadł się wskutek tego, że sala posiedzeń pierwotnie była przeznaczoną na ogród zimowy, nigdy nie opalany. Także podczas trwania pierwszej Dumy sala nie była ogrzewaną. Obecnie wskutek różnicy w temperaturze, powstałej przez opalanie i wietrzenie sali spojenia rozluźniły się i sztukaterja runęła.

Petersburg. Zawalenie się powały w sali obrad Dumy wywarło na carze wielkie wrażenie. Car zarządził śledztwo i surowe ukaranie tych. na których spada odpowiedzialność.

Katastrofa w Dumie.

Petersburg 15 marca. Na miejsca poselskie zajmwane przez polaków, padły największe odłamy gruzu i belek. Ocalały tylko miejsca Dmowskiego i Harusiewicza. Krzesła posłów Błyskosza i Konitza rozbite są na kawałki.

Co do restauracyi sali są różne zdania Jedni doradzają, aby resztę sufitu zerwać usunąć gruzy i za dni pięć wznowić posiedzenia inni są dzą, że wypadnie posiedzenia Dumy przerwać przynajmniej na dwa tygodnie.

Ambasador austrjacki u cara.

Petersburg. Car przyjął dziś na posłuchaniu austro-węgierskiego ambasadora hr. Berchtolda.

Stracenie studentów.

Moskwa. Wczoraj w nocy odbył się sąd wojenny polowy nad studentami uniwersytetu moskiewskiego: Czebotarewem Nowickim, Bezborodnickim i nad byłym urzędnikiem pocztowo-telegraficznym Owsiannikowem, którzy zabili policyanta Gorina. Wszystkich czterech skazano na śmierć przez powieszenie. Wyrok zrana wykonano.

Kwestya macedońska na konferencyi w Hadze.

Zofia. Tutejsi emigranci macedońscy wysłali do prezydenta Roosewelta adres z prośbą, aby sprawa macedońska została omówiona na kongresie w Hadze.

Procesy redaktorów polskich w Poznańskiem.

Poznań. (Biuro Wolffa). Przed tutejszą Izbą karną odbył się proces przeciw redaktorowi »Wielkopolanina« Szmitowi o występek z § 110 ustawy karnej, został on skazany na 500 marek grzywny za powtórzenie w swym dzienniku rezolucji, powziętej w sprawie strajku szkolnego przez Polaków w Chicago.

Przymus wyborczy.

Berno. Sejm morawski w imiennem głosowaniu przyjął 91 głosami przeciw 33 ustawy o przymusie wyborczym.

Linc. Sejm Górnej Austryi uchwalił znaczną większością głosów projekt o przymusie głosowania.

Prześladowanie duchownych we Francyi.

Paryż. Kardynał Richard, który dotąd zamieszkiwał pałac dep. Denis Cochin, przeniósł się wczoraj do nowego pałacu arcybiskupiego na Rue Bourgogne.

Katastrofa okrętowa w Tulonie.

Toulon Komisya dla zbadania przyczyn katastrofy na pancerniku „Jena" stwierdziła że w oddziale amunicyjnym panowała temperatura 50 do 56 stopni mimo, że najwyższa dopuszczalna temperatura wynosić może 36 stopni. Wentylatory i aparaty chłodzące były zepsute i nie funkcyonowały.

Rozpoznano już 50 zwłok; rozpoznanie reszty zwłok jest niezwykle trudnem, gdyż są one zwęglone.

Pogrzeb Petkowa.

Zofia. (Bułg. Aj. tel.) Wczoraj o godzinie

2 po południu odbył się przy udziale reprezentantów władz i całego duchowieństwa w Zofii pogrzeb Petkowa. Po obu stronach konduktu poruszał się ruchomy szpaler wojskowy. Na wozach wieziono około 200 wieńców. Szkoły i publiczne instytucye były zamknięte. W kościele minister Genadjew wygłosił mowę pogrzebową w której podniósł zasługi zmarłego.

W mieście panuje spokój. Ks. Ferdynand jeszcze nie powrócił.

—o—

Zabójca Petkowa.

Sofja Zabójca Petkowa, Petrow bawił przed dwoma miesiącami we Lwowie, gdzie miał poświęcić się studyom muzycznym. Z powodu braku pieniędzy wyjechał do Wiednia gdzie otrzymał posadę w jednym z banków. Wydalony z Wiednia powrócił do Sofji, gdzie w redakcyi Trybuny brał udział w naradzie nad sposobami usunięcia Petkowa. Na naradzie tej oświadczył że zabije prezesa ministrów.

—o—

Zabicie naczelnika bandy macedońskiej.

Zofia. Onegdajszej nocy został zastrzelony naczelnik bandy macedońskiej Chrystow. Sprawca uszedł.

—o—

Pogrzeb Perier'a.

Pont sur Seine. Wczoraj odbył się tu w obecności ministrów, Loubeta licznych senatorów i deputowanych pogrzeb Casimir-Perier'a.

—o—

Strajk piekarzy w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu 21 zgromadzeń majstrów piekarskich, na których ogólnie wyrażono przekonanie, że nie można zadość uczynić żądaniom strajkujących.

Namiestnictwo dotąd jeszcze nie podjęło rokowań w sprawie zażegnania strajku.

Groźba strejku krawców w Wiedniu.

Wiedeń. Zastępcy robotników krawiectwa damskiego podają do wiadomości, że krawcy i krawczynie damskie w Wiedniu — w razie jeżeli przedłożona przez nich taryfa płac nie zostanie przez majstrów przyjętą — w poniedziałek rozpoczną strejk.

—

Sniegi w Tyrolu.

Insbruck. Od 25 godzin pada tu ciągły śnieg Komunikacja kolejowa w wielu miejscach przerwana.

—

Demonstrancje strajkujących w Belgradzie.

Belgrad. Dziś w południe odbył się pochód robotników belgradzkich na miejsce, na którem złożono zastrzelonych wczoraj robotników.

—

Snieg w południowych Włoszech.

Monte Leone di Calabria Ostatniej nocy spadł tu obfity śnieg

Po zamknięciu numeru.

—ooOoo—

Z SALI SĄDOWEJ.

Procesy por. Zemana.

W tutejszym sądzie karnym toczyła się wczoraj znowu rozprawa pozostająca w związku ze znanemi skandalicznemi zajściami wywołanemi przez p. Zemana.

Tym razem p. Zeman występował w roli oskarżyciela prywatnego przeciwko p. Bronisławowi Czepielowskiemu i jego córce Jadwidze. Pan Cz. był oskarżony o obrazę czci, jego córka także o oszustwo, popełnione przez złożenie fałszywych zeznań.

Trybunał składali st. radca dr. Kaiser, jako przewodniczący, st. radca Gutowski, radca Osadziński i sekretarz p. Kraus jako wotanci. Oskarżenie popierał zastępca prokuratora radca sądu krajowego dr. A. Summer Brason, oraz zastępca oskarżyciela prywatnego adwokat dr. Gertler i substytut tegoż koncepient dr. Arnhaus. Obronę prowadził adwokat krajowy dr. Wł. Lewicki. Po przeprowadzonej rozprawie prokurator oświadczył, że odstępuje od oskarżenia o oszustwo co do osoby p. Jadwigi Cz., podtrzymując jedynie oskarżenie do obrazy czci. Po wywodach i świetnej obronie dra Lewickiego, trybunał oboje Czepielowskich od oskarżenia uwolnił, skazując oskarżyciela prywatnego na zapłacenie kosztów procesu. Rozprawa, która była tajna, skończyła się o godzinie wpół do 10 wieczorem.

NADESŁANE.

Postne zupy

i potrawy stają się przesmaczne, gdy doda się do nich wypróbowanej i praktycznej

MAGGI'ego Przyprawy do zup

Kilka kropel wystarcza, ponieważ jest bardzo zwartą i wydajną.

Do nabycia w handlach towarów kolonialnych, delikatesów i w drogeryach.

NAKONIEC!

Doczekaliśmy się tego, co zdaje się być



Najniższym Stopniem.

Ta wyprzedaż

wkrótce

zostanie zamknięta

Cudownie błyszczące, przedstawiające najlepszą imitacyę w świecie

diamenty

TUDOR

sprzedają się po tak nizkiej cenie, że można powiedzieć, że oddają się

za darmo!

Sprzedawane przedtem po 8 koron dzisiaj kosztują tylko **1** koronę **za sztukę** (włącznie z oprawą.)

Do nabycia u:

Henryka Rechta w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej.
Leona Starka we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika L. 17.
A. Spachnera L. 2 w Przemyślu, przy ulicy Franciszkańskiej na Bramie.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE PARYSKIE

TOWARY GOMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH — POLECAJĄ

Reim i Spółka

Kraków, Rynek Główny Linia A-B.

CENNIK DARMO· WYSYŁKA DYSKRETNE

H. Teleszniсka

w KRAKOWIE

przy ulicy Szewskiej l. 10. I. p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń stylow., serwis dorcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.), dywany perskie i zwycz., pianino fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterye, srebro kandelabry. lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej. Fisharmonia 4 głos: fir. Schiedemayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

Dostarczamy:

oficyalistów, służbę męską i żeńską, personel biurowy, hotelowy, restauracyjny. Przeprowadzamy kupna, sprzedaż, dzierżawy, pożyczki, wyjazd do Ameryki.

Potrzebni: rządcy dóbr, ekonomi, **ogrodnik czech**, klucznice, nauczycielki, bony.

Ajencya Pacholego

Lwów, Ormiańska l. 30.

! Małżeństwo ! 304

25 letnia kobieta rzym.-kat. z majątkiem 415000 kor. i z takimże spodziewanym spadkiem, z bardzo szanowanej rodziny, jednakże osierocona, wychowana w pensyonacie, władająca kilku językami i muzykalna, pragnie wyjść za mąż za większego przemysłowca, wyższego oficera lub bardzo wysokiego urzędnika, o charakterze bez zarzutu dającym gwarancyę szczęśliwej przyszłości. Cudzoziemcy nie wykluczeni — wzrost wysoki ma pierwszeństwo. Poważne nieanonimowe zgłoszenia z załączeniem fotografii uprasza się pod „Heiderose" postlagernd Stuhlmeissenburg Węgry tylko za okazaniem kwitu. — Anonimy bez odpow.

Odstąpię dzierżawę

strzelnicy kompletnie urządzonej; stawu z łodziami itp. w Parku krakowskim. Zgł. do Adm. „Gł. N." [258

Lokal na biuro

w śródmieściu 6 pokoi poszukiwany do najęcia z dniem **1 lipca 1907.**

Zgłoszenia poste restante Nr. 576. [297

Bywa

w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

Sirolina

podnosi apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzieliny, sprawia, że poty nocne znikają.

„Roche"

Dostać można za [illegible] lekarza w aptekach po 4 K. za flaszkę.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche".

F. Hoffmann-La Roche & Co.

Bazylea (Szwajcarya).

Utrzymanie zdrow. żołądka

spoczywa głównie w utrzymaniu, poprawieniu, regulowaniu oraz usuwaniu uciążliwego zatwardzenia stolca. W tym celu używać należy najwłaściwszego znanego środka, **Balsamu żołądkowego dra Rose**, który wszelkie następstwa nieregularności, zaziębień, zatwardzeń, jak n. p. palenie w piersiach, wzdęcie, nadmierne tworzenie się kwasów, kurcze, uśmierza i usuwa. Środek ten sporządzony jest z wybieranych najlepszych ziół leczniczych, wzmacniających apetyt, trawienie i lekko rozwalniający, że do pielęgnacji właściwej żołądka z najlepszym skutkiem służyć może.

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania noszą **prawnie deponowaną markę ochronną.**

Skład główny: Apteka

B. FRAGNER'A c. k. Dostawca Dworu

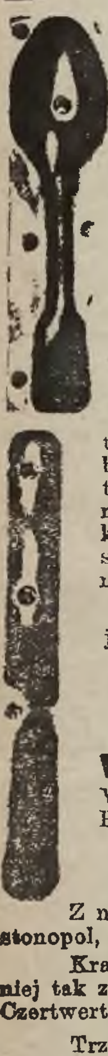
„pod Czarnym Orłem" PRAGA Mała Strona 203, róg ulicy Neruda. 2054 1 15

WYSYŁKA CODZIENNIE.

Pocztą za nadesłaniem kor. 1·50 mała flaszka, kor. 2·80 duża flaszka, kor. 4·70 — 2 wielkie fl. kor. 8 — 4 wielkie fl., kor. 22 — 14 wielkich fl. do wszystkich stacyi monarchji austro-węgierskich franco. **Składy w aptekach Austro-Węgier.**

W Krakowie w znaczn. aptekach w cenie 1 wielka fl. 2 k., mała 1 k.

Wielki krach.



Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk noży stołowych z prawdz. angielską klingą.
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
6 łyżek z ameryk. patent. srebra
12 łyżeczek z ameryk. patent srebra
1 chochla z ameryk. patent. srebra
1 chochelka z ameryk. patent. srebra
6 angiel. spodków Victoria
2 wspaniałe świeczniki
1 sitko
1 rozsypywacz cukru

42 przedmioty tylko za zł. 6.90

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6,90. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez nudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. Hirschberg

Dom eksportowy ameryk. patentowych towarów srebrnych.

Wiedeń, II. Rembrandstrasse 19|G.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub zaaliczką.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Krystonopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Czertwertyńska.

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 K. i byłem każdym razem zupełnie zadowolony, proszę mi zatem i tym przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szambelan Zakopane 12. 1906. 2254

Poczta, tej kolei i stacya Unterthemenau

Roczny zbyt przeszło 5000 wagonów.

Unterthemenauska Fabryka wyrobów glinianych Księcia Jana von Liechtenstein

Unterthemenau przy Lundenburgu

Poleca:

Płyty klinkierowe różnych gatunków i wytrzymałości na trotoiry, dla dworców kolej, mleczarń, stajni, podworców i t. d., dalej **płyty mozajkowe** w tysiącznych wzorach, od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) dla **kościołów, szkół, fabryk** etc., podwójnie gładzcne **rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinkerową** (prasowaną na sucho o najwyższej wytrzymałości do budowy filarow, prasowaną na wilgotno do budowy kanałów) **płyty ścienne i do fasad, cegłę gładzoną do fasad, dachówkę we** wszystkich gatunkach czerwoną i glazurowaną, **rury do drenowania, kafle do palenisk.**

Ilustrowane cenniki gratis i franko.
- Liczb zajętych robotników 700. -

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich. — E. LEICHT, Kraków ulica Pijarska, przy bramie Floryańskiej, poleca wielki wybór ram własnego wyrobu. — Najstarsza firma w tym zawodzie założona w 1866.

Pierwsza Krakowska elektro-mechaniczna

PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI

KRAKÓW
Rynek gł. 44.

POLECA rozmaite wyborowe **gatunki KAWY palonej** najnowszym i najlepszym sposobem **za pomocą gorącego powietrza** po cenach najprzystępniejszych. 1381 0



w

6 DNIACH do AMERYKI.

Przeprawa pasażerów do

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia.

Korespondentka wystarczy 2112 104

Falck & Comp.

HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.

Korespondencya we wszystkich językach.

Prawn. zastrzeż. Każde naśladownictwo karne!

Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica". 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—.

Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. 3.60. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. **Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze.** Zamówienia adresować: **Apotheker A. Thierry in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.

W pensyonacie pani **Józefy Rogoszowej,** ulica **Graniczna l. 14** są

pokoje

frontowe z całem utrzymaniem do **wynajęcia** od 15 marca.

K 3.- kosztuje rcez. kauczuk. pieczęć z nazwiskiem, godnością, adres., do 6 cm. dług. nieogran. wytrzymałości z kasetką nacz. nafarbą — **Gratis** cennik o stampigliach, domowych drukarniach, maszynkach numer. szablonach itd.

Stempelfabr. J. Lewinsun, Wien, I/76, Adlerg 12. Fil. Odessa. Zastęp. poszukiwani.

Szynkę wyborną

gotowaną pokrajaną po cenie za 1 funt **złr. 1** — zaś gotowaną w całości po cenie **90 ct.** za 1 funt, jak również i inne **wędliny** pierwszej jakości i po cenach najumiarkowańszych poleca nowo otwarty handel wyrobów masarskich pod firmą

Franc. Grudniewicz & Spółka,
w Krakowie
przy ulicy Karmelickiej 58.
(róg ulicy Ambr. Grabowskiego).

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Dla PP. kupców odpowiedni rabat. (298



Najlepsze najtańsze **skrzypce** Cytry, gitary, altówki, klarynety, flety, oraz wszelkie instrumenta dęte tylko we fabrycz. instrumentów pod firmą **O. Lederhofer w Pradze,** Jerusalemgasse 15, filia w Opawie. Cenniki darmo. 10 2876

Od 40 lat znana **herbata z rączką** jest zawsze doskonała i świeża Herbata Ceylon Darling po K. **1.80** za ¼ funt. Herbata Ceylon Gonar po 1.70 za ¼ funta są wyborne gatunki w Magazynie **Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek 34.**

Zakład Pogrzebowy

A. Szafrańskiego

UL. MIKOŁAJSKA NR. 16.

Telefon 51. Telefon 51.

Zarząd pasieki A Kraińskiego

w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne odznaczone na kilku wystawach a to, stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak, itd. w pięciokilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenach od 6 kor, 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na życzenie franko.

Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych

Za zwrotem 5 pudełek prożnych z pasty Hofa, daje się jedno pudełko pasty darmo.

4760

Żadna cena konkurenc. w kucharstwie

nie jest w stanie obalić niezaprzeczonego faktu, że najtrwalszą i najlepszą

domieszką do masła naturalnego

jest

Margaryna ze znakiem koniczyny

ze zjednoczonych Fabryk margaryny i masła

Wien XIV3 Diefenbachgasse 59.

Do nabycia we wszystkich handlach spożywczych.

Chroń twoją żonę.

Tą dla każdej rodziny nadzwyczaj ważną książkę wysyła za nadesłaniem 90 h. w markach austr. P. A. KaupaBerlin S.W. 291 Lindenstr. 50

Ogłoszenie! [271

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Petra Krawec w Hanuszowcach p. loco Szepes megye Węgry.
Stołowe białe a 46, 50, 60, 70, 80 hal. liter.
Czerwone od 70 h. wyżej.
Tokaj samorodner a 1, 1.50, 1.60, 2 kor.
Tokaj słodki (ausbruch) a 4, 5, 6 kor. litr.
Ręczą za prawdziwość wina tego: ks. Jan Kwiatkiewicz z Sromowie i ks. Antoni Łętkowski z Krościenka.

Ostatnie zamówienia

na

Święta Wielkanocne

przyjmować będę dla prowincyi w **wielki wtorek**, dla miejscowych w **wielką środę**. [310

Józef Siermontowski

KRAKÓW

Telefon 498.

Wina węgierskie

przeważnie z własnych winnic, więc z pierwszej ręki, doskonałe, czyste,

Wina francuskie

białe i czerwone, wyborowe,

Madeyra i Malaga

odleżałe z najlepszych źródeł sprowadzane, oraz likiery zagraniczne w magazynie 2327 0

JULIUSZA GROSSEGO

w Krakowie, Rynek gł. 84.

Wina Węgierskie

dla smakoszy i znawców
Są to osobliwe wyśmienite gatunki.

Zieleniak	1 gar.	6 flasz.	zł. 2.40
Samorodner (Hungaria)	1 „	6 „	„ 3.—
Hegelayskie (wytrawne)	1 „	6 „	„ 4.—
Tokayskie (wytrawne)	1 „	6 „	„ 5.—

poleca

Handel Jakóba Piekły
w **Pódgórzu.**

Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli etc. Samoistne Stowarzysz. Oszczędności i Zaliczkowe Związku Urzędników udzielają na przystępnych warunkach także na długoletnie spłaty pożyczek osobistych. Agenc- wykluczeni. — Adresów Towarzystw udziela się bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien, Wipplingerstrasse 25. 2223 52.

Najnowsze wydawnictwa

Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Rachunek w c k. Urzędzie poczt. kasy oszczędności, l. 69057). Telef 1 629.

Burckhardt J. Kultura odrodzenia we Włoszech. Tłumaczenie według VIII wydania opracowanego przez L. Geigera. Dwa obszerne tomy . . . . . . 12.—
W ozdobnej oprawie . . . . 15.—
Coppée F. Dobre cierpienie. Nowele. Wydanie drugie . . 1.50
W oprawie płóciennej . . 2.50
Czartoryski A. Pamiętniki i korespondencya jego z cesarzem Aleksandrem I. Dwa tomy. 8—
W oprawie płóciennej . . 10.—
Czechow. Nowele . . . . 4.—
W oprawie płóciennej. . . 5.—
Dębicki L. Portrety i sylwetki z XIX stulec. Z illustr. Serya I 7.—
W oprawie płóciennej. . . 8.
Dębicki L. Portrety i sylwetki z XIX stulecia. Z illustracyami Serya II tom I. . . . . . . 5.—
W oprawie płóciennej . . 6.—
Dobrzycki S. Z dziej. lit. pol. 5.—
W oprawie płóciennej . . 6.—
Dziakiewicz Wł. Miernictwo. Z 189 rysunkami w tekscie, w oprawie płóciennej . . . . . . 8.
Glatman L. Szkice hist. . 4.—
W oprawie płóciennej . . 5.—
Hearn L. Ko-Ko Ro . . . . 2.—
Krzyżanowski A. Pasierby. Powieść na tle współczesnem, poprzedzona słowem wstępnem Henryka Sienkiewicza . . . . 4.—
W oprawie płóciennej . . 5.—
Le Queux W. Rok 1910. Najazd niemiecki na Anglię . . . 2.—
Łubieński B. Żywot św brata Gerarda Majela ze zgromadzenia OO. Redemptorystów. Wydanie II Z wizerunkiem Świętego . 3.—
W ozdobnej pł cien. oprawie 4.
Molière J. Sawant i. Komedya w 5 aktach przekład wierszem Lucyana Rydla . . . . 2.—
W oprawie płóciennej . . . 3.
Odrowąż W. Dwa szkice. Nie zginie. Nad siły. . . . . . . 2.—
W oprawie płóciennej . . . 3.—
Pułaski K. Szkice i poszukiwania historyczne S r. III. . . . 5.
W oprawie płóciennej . . 6.—
Rapacki W. Histryoni. Powleść z czasów Dy klecyana . . . 4.—
W oprawie płóciennej . . 5—
Stadtmüller K. Egzamin maszynisty. Wydanie II 1.20
Straszewski M. Filozofia św. Augustyna na tle epoki. . . 5.—
W oprawie płóciennej . . . 6.—
Tarnowski St. Hist lit. polskiej. Wyd. II uzupełnione. 5 tom. 15—
W płóciennej oprawie . . 21.—
Na papierze czerpanym . . 20.—
W ozdobnej oprawie . . . . 28—
Tretiak J. Juliusz Słowacki. Historya ducha poety i jej odbicie w poezyi. Dwa obszerne tomy, z pięcioma rycinami . . . . . 1 .
W ozdobnej oprawie płócien. 17.—
Zielonka J. L. Wspomnienia z Syberyi od roku 1863 do 1869 4.—
W oprawie płóciennej . . 5.—

Dr. Klemens Bąkowski

Zamek Krakowski

Przewodnik dla zwiedzających, z podaniem hist. Wawelu. Z czterema planami i 23 przeważnie jeszcze niereprodukowanemi rycinami. — Wydanie drugie, zupełnie przerobione i powiększone na podstawie odkryć poczynionych w latach 1905 i 1906. — Cena K. 1.20 hal. — z przesyłką K. 1.55 hal

Do nabycia za pośredn. każdej księgarni. Odwr. wysyła Spółka Wyd. Polska w Krakowie.

Zmiana Lokalu!

Magazyn bielizny i konfekcyi męskiej oraz pracownia rękawiczek

Braci Bilewskich

PRZENIESIONYM ZOSTAŁ z powodu przebudowy domu na przeciąg jednego roku do tymczasowego lokalu przy ulicy [210

Floryańskiej 33 róg ulicy św. Marka.

Północno Niem. Lloyd w Bremie,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicji

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu

we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w język ch: polskim, ruskim, niemieckim.

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności,

że **Chleba** smacznego **znanego z dobroci** z piekarni wiejskiej dostać można w każdym sklepie. Proszę żądać tylko **ze sierpem**, jako znakiem ochronnym.

P. W.

Z poważaniem

Piekarnia wiejska

309] **Krowoderska 130.**



Najstarszy i najtańszy w Galicyi magazyn ulepszonych Singera maszyn do szycia

pod firmą

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18,

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszych konstrukcyi, z najlepszych światowej sławy fabryk.

Specyalność! Ulepszone Singera maszyny do szycia i do haftu przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane nadające się wybornie do haftów białych i wypukłych, których żadne inne maszyny wykonać nie potrafią. **Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie, na wszystkich wystawach premiowane najwyższemi nagrodami.** Szyją nadzwyczaj lekko i zawsze, nawet po długoletniem używaniu zupełnie cicho. Do nabycia wyłącznie tylko w moim magazynie maszyn.

Bezpłatne kursa nauki haftów w miejscu i na prowincyi.

Żądajcie cenników wraz historyą maszyn do szycia i opisem sposobu haftowania.

UWAGA: Nie używam więcej przy mojej firmie dopisku „dawniej J. Iwanicki“, gdyż od śmierci śp. Józefa Iwanickiego z obecnymi właścicielami lwowskiej firmy „I. Iwanicki“ nic mnie nie łączy.

OSTRZEGAM każdego ktokolwiekby potrzebował zarzutki i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać z wykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem

Łaskawi Panowie!

zamawiajcie zarzutki i ubrania u **ZYGMUNTA CHILI, krawca w Krakowie ul. Wielopole l, 3. obok głównej poczty.** Wypożycza się fraki i anglezy. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się możliwie jak najprędzej.



Już potaniały!

TOWARY SKÓRZANE.

Z powodu iż sklep mój z wyrobami rymarskiemi przy ulicy **Floryańskiej** l. 8 został przeniesiony z frontu do tyłu, (w tym samym domu) przeto jestem w możności

wszelkie wyroby rymarskie,

jak **uprzęże, siodła kufry, torby, torebki, pugilaresy itd.** o **20 proc. taniej** sprzedawać jak dotąd. Polecając się łaskawym względom szanownej P. T. Publiczności, kreślę się [191

Z głębokiem szacunkiem

S. Piotrowicz.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem St. [illegible] w [illegible]